

## Ferdynand Polityczny: Wystrzelenie Śląska w kosmos

Mariusz już zaniósł tę uchwałę i dostał czekoladkę, zrobiła się afera



**Jak Mariusz już zaniósł tę uchwałę i dostał czekoladkę, zrobiła się afera**

Takeśmy się ubawili tą uchwałą! Wszystko wymyślił na przerwie Joachim.

- A gdybyśmy tak – szeptał mi do ucha – zgłosili, żeby Śląsk wystrzelić w kosmos?

- Cały Śląsk? – zapytałem.

- Tak, cały Śląsk, w cały kosmos!

Przybiliśmy sobie piątkę i pobiegli do reszty chłopaków, żeby im sprzedać ten pomysł, ale szybko musieliśmy kończyć, bo już był

dzwonek na obrady, a poza tym Rysiek, ten co całą pauzę zajada kanapki, patrzył na nas podejrzliwie.

Jak się spóźniamy na obrady, to nasza pani zawsze się bardzo denerwuje. Ona siedzi wysoko i wszystko widzi. Chociaż trochę histeryzuje, zwłaszcza jak wyjdzie, że któryś pali po kryjomu, to bardzo ją kochamy i nie chcemy, żeby się denerwowała. A z tym paleniem to też jest tak, że niektórym uchodzi na sucho, o ile są pupilkami naszej pani, jak ten Robert, co mu nawet nie można dać fangi w nos, bo od razu płacze i idzie na nas naskarżyć.

No więc wystrzelenie Śląska w kosmos omówiliśmy wieczorem u mnie w domu. Adam wszystko spisał jak należy. Mariusz, co się zawsze wymądrza, ale ma fajną grzywkę, mówi, że zaczynać trzeba od preambuły, tośmy wysmażyli taką, że nie ma dziubka we wsi, a potem rypnęliśmy, żeby ten Śląsk cały w kosmos wysłać.

Mariusz spakował uchwałę do torby i obiecał, że jutro zanieś do tej pani, co mówi mu zawsze „Króliczku”, daje czekoladkę i zabiera papier. A potem bawiliśmy się w Indian. Przywiązaliśmy Zbyszka do drzewa i udawaliśmy, że obdzieramy go ze skóry.

Jak Mariusz już zaniósł tę uchwałę i dostał czekoladkę, zrobiła się afera. Żeby tego Śląska w kosmos nie wysyłać, bo to niegrzeczne jest i w ogóle. Stefan, co strasznie jest złośliwy i wrywa motylom skrzydełka, aż tupał swoimi nóżkami z wściekłości. Mówili, że ten Śląsk to fajny jest, bo park rozrywki – zjeżdżalnie, karuzele, pałac strachu i wata z cukru. A poza tym mieszka tam Twardoch, co pisze fajne bajki, więc szkoda byłoby go z tym całym Śląskiem wystrzelić w kosmos.

No to my się obraziliśmy na nich strasznie i mówimy, że jak nie chcą wystrzelić Śląska, to sobie pójdziemy i skończy się zabawa, no bo co, kurczę blade! Jakbyśmy ten Śląsk w kosmos wystrzelili, to zaraz by się jakoś czyściej zrobiło. A poza tym tam mieszka ten Twardoch, co pisze straszne bajki i jakby w kosmos wyleciał, to już nie musielibyśmy ich czytać.

I takeśmy się fajnie kłócili, i nawet katecheci nas nie mogli uciszyć, bo

sami w tej kwestii mają różne zdania.

Ferdynand Polityczny